Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 13 (1979)
ROK VII.

WTOREK

W 33 rocznicę śmierci Karola Liebknechta i Róży Luksemburg

BERLIN. — W niedzielę odbyły się w Berlinie uroczystości dla uczczenia 33 rocznicy śmierci Karola Liebknechta i Róży Luksemburg, którzy zostali zamordowani w 1919 roku przez agentów reakcji niemieckiej.

Już na kilka godzin przed rozpoczęciem uroczystości, na głównych ulicach Berlina zebrało się przeszło 100.000 osób, delegacje zakładów przemysłowych, urzędów i instytucji, partii politycznych i organizacji społecznych. Ze wszystkich zakładów Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyły delegacje robotnicze, by złożyć hołd pamięci bohaterów walki o pokój, demokrację i socjalizm. W uroczystościach wzięły udział liczne delegacje z Berlina zachodniego. Zebrani udali się na cmentarz Friedrichsfelde, gdzie spoczywają prochy Karola Liebknechta i Róży Luksemburg.

Podczas uroczystości na cmentarzu wygłosił przemówienie przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) Wilhelm Pieck, który podkreślił, że Karol Liebknecht i Róża Luksemburg bohatersko walczyli z agresywnym imperializmem niemieckim i przeciwko wyścigowi zbrojeń i przygotowaniom do pierwszej wojny światowej.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR wieniec złożył członek KC PZPR, szef polskiej misji dyplomatycznej w NRD — ambasador Jan Izydorczyk.

Jednomyślne stanowisko narodu wobec planu odbudowy Wehrmachtu

Wytrącimy broń ze zbrodniczych rąk podżegaczy

Pogardę i nienawiść do imperialistów wyrażają:

- robotnicy
- chłopi
- młodzież
- księża

POTĘŻNY GŁOS GNIEWU I NIENAWIŚCI DO IMPERIALISTÓW AMERYKAŃSKICH I ICH SŁUGUSÓW Z BONN ROZLEGŁ SIĘ W SETKACH ZAKŁADÓW PRACY, W MIASTACH I GMINACH CAŁEJ POLSKI NA WIEŚĆ O OŚWIADCZENIU MARIONETKOWEGO RZĄDU ADENAUERA W SPRAWIE TWORZENIA ODWETOWEGO, NEOHITLEROWSKIEGO WEHRMACHTU.

NA LICZNYCH MASÓWKACH LUDZIE PRACY MIAST I WSI W SPOSÓB OSTRY I ZDECYDOWANY PROTESTUJĄ PRZECIWKO PONOWNEMU UZBRAJANIU HORD HITLEROWSKICH.

„Precz z marionetką imperializmu amerykańskiego — Adenauerem i jego neohitlerowskim wehrmachtem" — rozlegają się pełne oburzenia okrzyki robotników **WARSZAWSKIEJ FABRYKI MOTOCYKLI**, którzy zgromadzili się w świetlicy zakładowej, by potępić bezczelne oświadczenie sługusów imperializmu amerykańskiego z Bonn.

„Sprzeczności w obozie imperializmu zaostrzają się i wróg jest coraz słabszy — mówił przodownik pracy ZMP-owiec Mieczysław Zawada. — Szuka on więc oparcia wśród bandytów, rekrutujących się z hord hitlerowskich. Ci sami hitlerowscy generałowie, których uzbroić chce imperializm amerykański, zaznali już na swojej skórze pięści narodów miłujących pokój. Niech więc nie próbują oni planować nowych najazdów hord hitlerowskich. Siły obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Stalin, rosną z każdym dniem i te siły uchronią świat przed wojną".

W słowach pełnych pogardy i nienawiści do zbrodniczych poczynań imperialistów — mówili robotnicy **ZAKŁADÓW IM. GEORGI DYMITROWA** o odbudowywaniu neohitlerowskiej armii.

Na zebraniu w wielkiej sali cechowni **KOPALNI „EMINENCJI"** w której zgromadzili się górnicy — cieśla górniczy Paweł Trzampel powiedział: **„Otwarcie i bez osłonek pokazali nam imperialiści swe ohydne oblicze. Ze wstrętem odwracają się od nich setki milionów ludzi miłujących pokój. Rosnąca potęga sił obozu pokoju nie dopuści do nowej wojny".**

Dla zadokumentowania swego stanowiska załoga „Eminencji" podjęła zobowiązanie wykonania planu wydobycia węgla w styczniu br. w 106 proc.

Na dziesiątkach zebrań organizowanych **W GMINACH I WSIACH** chłopi przyłączyli się do powszechnej fali oburzenia, jaka ogarnęła cały kraj na wieść o bezczelnym oświadczeniu „rządu" Trizonii.

KSIĘŻA SZCZECIŃSCY na ostatnim posiedzeniu prezydium Okręgowej Komisji Księży uchwalili rezolucję, w której czytamy:

„Będziemy usilniej jeszcze dążyć do usunięcia niebezpieczeństwa agresywnej wojny, aby naród mógł zrealizować w pokojowej konstruktywnej pracy wspaniałe plany zbudowania szczęśliwego i coraz piękniejszego domu — ojczyzny, umiłowanej Polski Ludowej, opartej o naszą nienaruszalną granicę na Odrze i Nysie".

Potężne zebrania protestacyjne odbyły się również w dziesiątkach wielkich zakładów pracy woj. warszawskiego, krakowskiego, lubelskiego, opolskiego i innych.



W walce przeciw odbudowie Wehrmachtu, przeciw knowaniom podżegaczy wojennych biorą udział wraz z nami milionowe rzesze pracujących w krajach kapitalistycznych.

Na zdjęciu — robotnicy fabryki samochodów Renault pod Paryżem udają się na wielki wiec antyfaszystowski.

Fot. CAF

List historyków do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA. — W dniu 12 bm., podczas uroczystego zamknięcia obrad konferencji metodologicznej historyków polskich w Otwocku, uczestnicy konferencji wystosowali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list, w którym czytamy m. in.:

Konferencja poddała gruntownemu omówieniu ze stanowiska metodologii marksistowsko - leninowskiej podstawowe etapy polskiego procesu historycznego od początków feudalizmu poprzez formowanie się narodowości polskiej i polskiego narodu burżuazyjnego do okresu przekształcenia się naszego narodu w naród socjalistyczny.

Przebieg konferencji wykazał raz jeszcze wszystkim jej uczestnikom, że metoda marksizmu - leninizmu jest jedyną metodą, pozwalającą na poznanie prawdy o przeszłości, jest wspaniałym narzędziem pracy historyka.

Przyrzekamy ci, Obywatelu Prezydencie, wykorzystując osiągnięcia metodologiczne konferencji, rozwijać polską naukę historyczną, krytycznie i samokrytycznie ustosunkować się do naszej pracy, aby dać narodowi polskiemu jak najpełniejszy obraz jego wielkiej przeszłości, bohaterskich walk polskich mas ludowych i wkładu polskiego w dzieje ludzkości, aby ujawnić przed narodem wszystkie te ciemne siły, które w służbie rodzimych i obcych wyzyskiwaczy ciągnęły wstecz nasz naród, aby przyczynić się do tym mocniejszego zespolenia ideowego wszystkich uczciwych Polaków przeciwko anglo-amerykańskim imperialistom i ich polskim najmitom, zespolenia naszego społeczeństwa w narodowym froncie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Łódzki świat pracy przeciw wskrzeszaniu Wehrmachtu

Łódzki świat pracy wyraża na licznych masówkach ostry protest przeciwko próbom wskrzeszania przez imperialistów amerykańskich hitlerowskiego Wehrmachtu w zachodnich Niemczech.

W ZPW IM. WARYŃSKIEGO załoga mocno zamanifestowała swą wolę wzmożenia wysiłków w walce o pokój. Tkaczka, **ob. Borczyk**, która straciła podczas ostatniej wojny 19 osób spośród rodziny, powiedziała:

— Żeby nie dopuścić do ponownej rzezi, a w razie potrzeby odeprzeć najazd wroga, musimy stale podnosić wyniki naszej produkcji. Gdy podżegacze zbroją oddziały hitlerowskich morderców, obowiązkiem każdego uczciwego Polaka jest — lepszą i wydajniejszą pracą przyczynić się do wzrostu potęgi obronnej naszego kraju.

Na masówce w **MIEJSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE KOMUNIKACYJNYM** zabrał m. in. głos robotnik **Szałkiewicz:**

— Pamiętamy dobrze rok 1939 — powiedział on. Pamiętamy ponure lata okupacji. Dziś możemy z ufnością patrzeć w przyszłość, bo dzięki władzy ludowej Polska przemienia się w silny, uprzemysłowiony kraj, połączony nierozerwalnym sojuszem z najpotężniejszym państwem świata — Związkiem Radzieckim. To właśnie jest dla nas gwarancją, że tragedia wrześniowa się nie powtórzy, że ziemi naszej nie zdepce stopa faszystowskiego żołdaka.

Podobne masówki odbyły się dnia 14 bm. w **Elektrowni Łódzkiej, Wytwórni PMS, Łódzkiej Fabryce Włókien Sztucznych i in. zakładach pracy.** (s)

Zaczyna się bunt wasali USA

Państwa obozu pokoju odniosły sukces na forum ONZ

Przedstawiciele francuskich obrońców pokoju u min. Wyszyńskiego

PARYŻ. — Przewodniczący delegacji radzieckiej w ONZ minister Wyszyński przyjął delegację Francuskiej Rady Pokoju, w osobach: Yves Farge, d'Astier de la Vigerie, ks. Boulier, Gilbert de Chambrun. prof. Weil-Halle, Laurent Casanova, Jean de Menton, Louis Gery i Fernand Vigne.

Delegacja złożyła na ręce ministra Wyszyńskiego orędzie Światowej Rady Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych i do narodów świata, uchwalone przez Światową Radę Pokoju w Wiedniu oraz apel do narodu francuskiego, uchwalony przez Kongres Francuskich Obrońców Pokoju w Paryżu w grudniu ub. roku.

Zwróciliśmy się — powiedział Yves Farge — do delegacji czterech wielkich mocarstw — Francji, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Anglii z prośbą o przyjęcie nas i cieszy nas niezmiernie, że delegacja ZSRR przyjęła nas pierwsza.

Minister Wyszyński odpowiedział, że delegacja radziecka na VI sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych śledzi z uwagą rozwój ruchu obrońców pokoju w różnych krajach. **Doniosłe znaczenie tego ruchu polega na tym, że mobilizuje on wolę mas ludowych do walki o pokój.** Minister Wyszyński opowiedział, w jakich warunkach delegacja radziecka musi prowadzić walkę o pokój. Nie są to łatwe warunki, ponieważ w łonie Organizacji Narodów Zjednoczonych działa trzon państw, których rządy nie chcą pokoju.

Jeszcze na poprzedniej sesji Zgromadzenia podkreślaliśmy — oświadczył min. Wyszyński — że **ten trzon nie jest trwały i pewny.** Cóż się stało z tym trzonem na obecnej sesji? **Otóż trzon ten, cały ten blok, poważnie się zarysował i pękł. Zaczyna się bunt przeciwko wojowniczym planom Stanów Zjednoczonych. Tymczasem jest to „bunt klęczących", ale mimo wszystko jest to bunt.**

Min. Wyszyński podkreślił, że sukces osiągnięty w Zgromadzeniu przez delegacje krajów walczących o pokój zawdzięczać należy w znacznej mierze poparciu obrońców pokoju wszystkich krajów świata, a zwłaszcza francuskich obrońców pokoju.

Propozycja ZSRR w sprawie rozbrojenia złożona w ONZ

PARYŻ. — W dniu 12 stycznia Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przystąpiła do dyskusji nad kolejnym punktem porządku obrad — propozycją delegacji radzieckiej w sprawie środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Projekt rezolucji, złożony przez min. Wyszyńskiego domaga się w 8-ym punkcie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami.

Zgubna polityka de Gasperi'ego:

Wydatki na zbrojenia zamiast odbudowy terenów zniszczonych powodzią

Konstruktywny program Partii Komunistycznej

RZYM. — Dziennik „Unita" opublikował rezolucję plenum KC Komunistycznej Partii Włoch, uchwaloną w związku z katastrofalnymi następstwami powodzi, jaka w październiku i listopadzie dotknęła obszary Sardynii, Kalabrii, Sycylii, a zwłaszcza doliny Padu.

Rezolucja stwierdza, że w ciągu minionych dwóch miesięcy nie zorganizowano pomocy dla ofiar powodzi, ani też nie wyasygnowano kredytów na najniezbędniejsze roboty związane z odbudową zniszczonych połaci kraju. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada całkowicie na rząd de Gasperi'ego.

Komunistyczna Partia Włoch wyraża przekonanie, że spełnienie następujących trzech warunków wstępnych pozwoli rozładować napięcie w stosunkach politycznych i społecznych.

1 **wstrzymanie wszelkich nadzwyczajnych wydatków na zbrojenia do chwili podjęcia kroków, zmierzających do usunięcia szkód, jakie w związku z powodzią poniosła gospodarka i ludność włoska;**

2 **zniesienie wszelkiej dyskryminacji w stosunkach międzynarodowych wobec Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej i każdego innego kraju;**

3 **zniesienie wszelkiej dyskryminacji wobec obywateli w związku z ich przynależnością partyjną oraz przestrzeganie przez rząd i wszystkie jego organa przepisów konstytucji republikańskiej.**

Min. Dertinger o wyborach ogólnoniemieckich

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Georg Dertinger wygłosił na wiecu w Poczdamie przemówienie, w którym podkreślił, że w kwestii wyborów ogólnoniemieckich nie chodzi o interesy partii i działaczy politycznych, a wyłącznie o interesy Niemiec. Mówca zażądał od rządu z Bonn wyrażenia zgody na zwołanie narady ogólno - niemieckiej.

Niech Adenauer przyjedzie do Niemieckiej Republiki Demokratycznej — oświadczył Dertinger — a przekona się czy ludność chce remilitaryzacji, czy też pragnie pokoju i jedności.

Wynik był z góry wiadomy

Pod amerykańskie dyktando...

Wbrew woli narodu niemieckiego adenauerowski Bundestag zatwierdził wojenny plan Schumana

(korespondencja z zachodnich Niemiec)

Przez trzy dni toczyła się debata nad ratyfikacją planu Schumana w parlamencie Trizonii, tego wojennego planu, który już właściwie dawno został zatwierdzony w gabinetach amerykańskich okupantów i niemieckich baronów węgla i stali. Ale trzeba było dopełnić i „parlamentarnej" formalności.

Kto miał możność przysłuchiwać się nie kończącemu się gardłowaniu polityków, odczuwał jedynie uczucie wstrętu do tych najemników Wall Street, usiłujących okłamać naród zepchnąć go w objęcia molocha nowej wojny. Ukartowana z góry gra Adenauera z Schumacherem została zdemaskowana przez sam przebieg parlamentarnych debat.

Dziennik hamburski „Die Welt" bardzo narzekał na mało staranną reżyserię tego godnego pożałowania widowiska, który nazywa siebie parlamentem zachodnich Niemiec. Oto opis tego ponurego obrazu:

„W pół godziny po rozpoczęciu zasadniczego referatu nad celami i istotą planu Schumana, wygłoszonego przez posła Preuskera z FDP stronnictwo bońskie „prezydenta" Heussa), wielu posłów opuściło salę obrad. Inni wzięli się do czytania gazet i wertowania ilustrowanych tygodników.

Na ławie rządowej w pobliżu kanclerza Adenauera i wiceministra Hallsteina (jednego z twórców planu Schumana) panowało niezwykłe ożywienie. Adenauer, przeglądając teksty z listami oraz aktami, rysował esy-floresy, rozmaite krążki, od czasu do czasu ziewając, podczas gdy jego wierny sługa, Hallstein, wydawał referentom rozmaite polecenia, nie tyle zakłócając spokój referenta, ile drzemiących na sali posłów".

W czasie, kiedy decydowały się więc losy zachodnich Niemiec, kiedy renegaci klasy robotniczej z obozu Schumachera nic nie znaczącymi replikami starali się oszukiwać opinię publiczną swoją rzekomą opozycją, większość reakcyjnych posłów raczyła się w bufecie, dowcipkowała w kuluarach, raz po raz spoglądając w stronę zegara i z niecierpliwością oczekując oficjalnej przerwy.

„Idyllę" panującą na sali zakłóciły zdecydowane wystąpienia przedstawicieli Komunistycznej Partii Niemiec, która w ciągu tych trzech dni wystawiła pięciu mówców. Zdemaskowali oni bez reszty istotne cele inicjatorów tego zbrodniczego planu amerykańskiego pod francuskim szyldem, wskazali na jego antypokojowy i antynarodowy charakter.

„Przezorny" minister policji, dr. Lehr, otoczył gmach parlamentu gęstym kordonem policji. Liczył się bowiem z demonstracjami ludności. W istocie, w drugim dniu debat przed portalem parlamentu odbyły się wielkie demonstracje.

Ponad 100 delegacji rozmaitych fabryk, przedstawicieli masowych organizacji i młodzieży przybyło do parlamentu z rezolucjami. Z wielkim trudem udało się 60 delegacjom przebić przez mur policji, przedostać do gmachu i przekazać poszczególnym posłom stanowisko społeczeństwa niemieckiego. Przy wyjściu z parlamentu policja aresztowała wszystkich członków delegacji.

Do prezydium Bundestagu nadeszły tysiące depesz, listów, rezolucji z całych Niemiec, przede wszystkim zaś z fabryk Zagłębia Ruhry, których robotnicy potępiali plan Schumana.

Stanowisko ludności zostało jednak zlekceważone. Członkowie koalicji rządowej nie interesowali się nawet debatą parlamentarną. Znali z góry jej wynik. Wystarczy powiedzieć, że już na dwa tygodnie przed debatą prasa adenauerowska pisała wyraźnie, iż ratyfikacja przejdzie większością ponad 80 głosów. Istotnie wynik drugiego głosowania dał większość 81 głosów.

Jeden z postępowych posłów określił trafnie przebieg debaty: „Atmosfera, która panowała w Bundestagu, przypominała film kryminalny, który stracił napięcie, ponieważ wiedziano, jak się skończy".

Wynik głosowania, w którym przeciwko ratyfikacji planu Schumana, obok głosów KPD padło wiele głosów ze sfer mieszczańskich, świadczy, jak izolowana w społeczeństwie niemieckim jest adenauerowsko-schumacherowska klika wojenna.

Marian Podkowiński.

Drzazgi

LICYTACJA

Pewien republikański senator podał do wiadomości na konferencji prasowej, że przedstawi kandydaturę gen. Eisenhowera na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Rzecz w tym, że nikt dotąd nie wie czy Eisenhower jest republikaninem czy też demokratą.

Ale czyny Eisenhowera kwalifikują go i na „republikanina" i na „demokratę". Podżeganie do wojny, przygotowywanie trzeciej wojny światowej, okupacja Europy zachodniej — przecież to program polityczny zarówno partii Trumana, jak i partii Tafta. Prawdopodobnie odbędzie się więc licytacja. Eisenhower zadeklaruje przynależność partyjną po uzyskaniu odpowiedzi na pytanie:

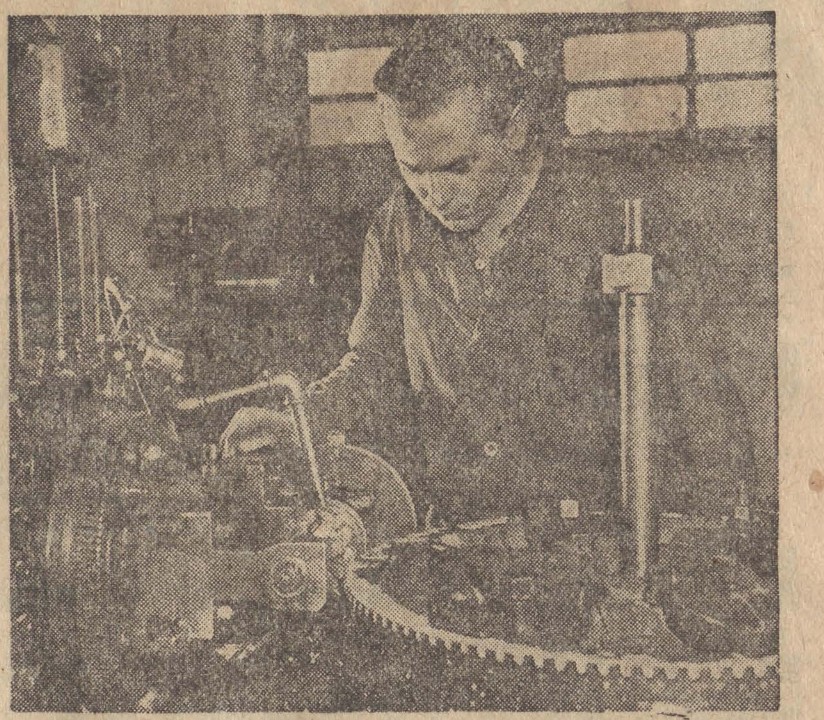
„Kto da więcej?"

Mechano-kardiograf — nowa zdobycz nauki radzieckiej

MOSKWA. — Prof. Leningradzkiego Instytutu Mechaniki Precyzyjnej i Optyki — Mikołaj Sawicki skonstruował tzw. — „mechano - kardiograf" — przyrząd do określania pracy i stanu serca oraz naczyń krwionośnych.

W odróżnieniu od stosowanego powszechnie elektro-kardiografu, który zapisuje ruchy mięśnia sercowego, nowy aparat zapisuje również bicie tętna. Aparat ten na specjalnej taśmie zapisuje ponadto ciśnienie krwi, szybkość krążenia krwi w arteriach, ilość krwi tłoczonej przez serce, wytrzymałość ścianek arterii itd.

Zasilą kadry przemysłu ciężkiego



Technikum Hutnicze w Katowicach kształci na 4-letnich kursach około 3,500 przyszłych techników, którzy zasilą kadry fachowe przemysłu ciężkiego. Technikum posiada wydziały: hutniczy, energetyczny, konstrukcji stalowych, chemiczny, mechaniczny oraz elektryczny.

Na zdjęciu: syn małorolnego chłopa ze wsi Chrószczobród pow. Zawiercie, uczeń IV kl. wydz. mechanicznego Edmund Kajdas obsługuje frezarkę.

CAF — fot. Kondracki

Ludzie pracy miast i wsi w pełni korzystają z leczenia uzdrowiskowego

Z każdym rokiem coraz więcej robotników i chłopów przebywa w uzdrowiskach.

W najpiękniejszych miejscowościach, w doskonale wyposażonych domach zdrojowych, dostępnych przed wojną jedynie dla fabrykantów, obszarników itp., nabierają dziś sił do dalszej pracy i leczą się — obok górników i hutników — członkowie spółdzielni produkcyjnych, małorolni i średniorolni chłopi.

Już ponad 95 proc. wszystkich leczących się w uzdrowiskach stanowią ludzie pracy. W roku 1951 przeszło 53 proc. korzystających z tej formy leczenia — stanowili robotnicy i pracownicy fizyczni z różnych dziedzin przemysłu.

Duży odsetek kuracjuszy stanowią także ludzie pracy kierowani na t.zw. 3-tygodniowe wczasy lecznicze. Ilość robotników korzystających z wczasów leczniczych jest coraz większa. W roku ubiegłym poradnie zdrojowe, gabinety specjalistyczne i inne placówki zdrowotne w różnych miejscowościach uzdrowiskowych udzieliły ok. 200.000 porad.

W celu zapewnienia jak najlepszej opieki lekarskiej utworzono w uzdrowiskach — podobnie jak to jest w Związku Radzieckim — ośrodki leczniczo - naukowe. Placówki te, prowadzone przez najlepszych specjalistów-profesorów akademii medycznych, badają poszczególne przypadki chorobowe, opracowują metody i sposoby ich zwalczania. Udzielają one także porad w bardziej skomplikowanych przypadkach oraz kształcą nowe kadry lekarzy specjalistów leczenia uzdrowiskowego.

Z całego KRAJU

Na odbywających się obecnie sesjach wojewódzkich rad narodowych omawiana jest m. in. roczna działalność terenowych organów władzy w dziedzinie wykonania uchwał najwyższych władz państwowych i partyjnych w sprawie rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń ludności oraz reagowania na głosy krytyki prasowej.

W licznych wypadkach skargi i zażalenia ludzi pracy przyczyniły się do właściwego rozwiązania zagadnień bytowych terenu.

* * *

W gromadach całego kraju odbywały się w sobotę, niedzielę i poniedziałek otwarte zebrania podstawowych organizacji partyjnych. Zebrania te, poświęcone sprawom wykonania zobowiązań wobec państwa, zgromadziły oprócz członków PZPR — także członków ZSL i ZMP oraz chłopów bezpartyjnych.

Zebrania wykazały doniosłą rolę organizacji partyjnych w mobilizowaniu chłopów do wykonywania zobowiązań.

* * *

W porcie gdyńskim odbyło się uroczyste podniesienie bandery na pierwszym czechosłowackim statku pełnomorskim S/S „Republika".

Uroczystość podniesienia bandery na S/S „Republika" przekształciła się w wielką manifestacje przyjaźni narodu polskiego z narodem czechosłowackim.

S/S „Republika" wyruszył już w swój pierwszy rejs.

Nasze RADY

KOMITET DOMOWY — RZGOWSKA 56, MARIA TIM — ZARZEWSKA 56: Lokatorzy obowiązani są płacić za świadczenia, związane z realnymi wydatkami dokonanymi w danym miesiącu i to na podstawie przedłożonych rachunków. O wszelkich wątpliwościach i zastrzeżeniach co do świadczeń i czynszu komornianego należy powiadomić komitet blokowy. Od tej decyzji można się odwołać do referatu komitetów blokowych w Prezydium Rady Narodowej właściwej dzielnicy.

* * *

C. PIOTROWICZ: W świetle obowiązujących przepisów prawnych każdy obywatel po ukończeniu 18 lat życia powinien posiadać dowód osobisty. Ci, którzy nie ukończyli 18 lat będą wpisywani do dowodów rodzicielskich. Osoby w wieku 16—18 lat, nie mieszkający ze swymi opiekunami, otrzymają tymczasowe zaświadczenia tożsamości.

Odpowiadamy:

MIECZYSŁAW RUTKOWSKI Z OLECHOWA: — Redakcja nie ma wpływu na przydział mieszkań. Radzimy zwrócić się do Prezydium Rady Narodowej Łódź, ul. Piotrkowska 104, ref. skarg i zażaleń.

ZDZISŁAW ŁYSEK, KIELCE: — Nie jest nam znany fakt, że wymieniona przez Pana szkoła została otwarta. Radzimy poinformować się w Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Kielcach.



91)

— Ale co on takiego robił? Czy nie wolno w Niemczech mówić o swoich przekonaniach? Co on takiego zrobił? — w głosie była nuta rozpaczy.

— Robił głupstwa, które mogły skończyć się źle dla wielu, a skończyły się źle tylko dla niego samego.

— Skończyły się źle? — ta część zdania dotarła do niej najwyraźniej — przecież to niemożliwe, żeby go... — bała się skończyć swoją myśl. Zrobił to Harry:

— Zatrzymają go, Ditto, żaden rozsądny rząd nie pozwoli szaleńcom podpalać własnego domu, nie pozwoli hodować i krzewić komunizmu. Tego nie zrobi żaden rozsądny rząd! — Harry mówił już głośno i dobitnie — nie po to siedzimy tu my, Amerykanie, żeby spokojnie patrzeć na dywersyjną robotę jakichś opętańców, jakichś Maksów Reinglassów, choćby byli nawet ojcami takich rozkosznych kociaków, jak ty! — teraz roześmiał się szeroko i popchnął lekko Dittę.

Gardło zdławione oburzeniem zatrzymało gniewną odpowiedź. Ostatnie słowa Harrego zabrzmiały nadzieją.

„Rozkoszny kociak" podrażnił Lucy.

— Właściwie po jakiego diabła potrzebna wam ta cała historia? Stary ojciec nie ma nic lepszego do roboty, jak bawić się w politykę! Nie wiem, czy gdyby to było ode mnie zależne... — nie bardzo wiedziała, co zrobiłaby w tym wypadku, więc odwróciła tylko głowę.

— Tu masz głos ludu — Harry wyciągnął rękę w kierunku Lucy — tacy, jak twój ojciec potrafią bezlitośnie obejść się z najświeższej mody kostiumem. To boli!

— Żebyś wiedział! — Lucy tupnęła nogą. — Diabli ich wszystkich nadali! —

Harry był w coraz lepszym humorze.

— O, Lucy Horn, wierna przyjaciółko Ditty, jak ja cię dobrze rozumiem!

Ale Ditta nie miała ochoty do żartów.

— Czy ty naprawdę tak myślisz, jak powiedziałaś? Lucy, powiedz mi to prosto w oczy! Powtórz to, Lucy!

Lucy wstała:

— Właściwie po diabła jestem tu wam potrzebna. Zrobiłam swoje. Dogadacie się to dobrze, nie to... nie moja sprawa. Servus!

W przedpokoju dogonił ją Harry. Rozmawiali tam długo i gwałtownie.

Ditta miała dużo czasu do opanowania oburzenia. Pomyślała o tamtych czterech z mieszkania, rozmawiających o ojcu. Jednego tylko znała, z młodych, bardzo odległych lat. Bert również był wśród nich nowym człowiekiem, a jak oni mówili o Maksie! Jak starali się wywołać dobry nastrój w ich opuszczonym mieszkaniu. I ile starań rozpoczęli oni i wielu innych. A Lucy? Przesiedziała z nią lata przy wspólnym stole w pracowni, a potem — tyle wieczorów, tyle wspólnych wypraw, tyle zabaw! I tyle przyjaznych nastrojów!

O, Boże! Ile było wspólnych, najdziwniejszych spraw! A teraz? Ditta wiedziała, co podrażniło Lucy, ale nie mogła otrząsnąć z siebie przerażenia, że dwa głupie, beztreściwe słowa mogą decydować o czymkolwiek w takiej, jak ta, chwili!

Zdecydowała, że Lucy jest podła, ona i ten Harry i — natychmiast uświadomiła sobie, że wszyscy z ich paczki są tacy sami. Gdyby byli teraz w pokoju, na pewno stałaby między nimi, obojętna im tak samo, jak przyjaciółce. Pomyślała o Murze, że ta zachowałaby się może inaczej, ale nie znalazła w sobie potwierdzenia na to przypuszczenie. Co nas łączy ze sobą? Tak, co nas łączy? Tylko zabawa, a jak nadchodzi smutek, to przestajemy być partnerami.

Właśnie zaczęła zastanawiać się nad tym, jak ona sama zachowałaby się w podobnej sytuacji na miejscu Lucy, gdy wrócił Harry. Przyglądał się uważnie cygaru, nad którym drgała błękitna smużka dymu, potem krokiem powolnej rozwagi zbliżył się do Ditty. Patrzyła mu w twarz znowu cała przy jednej myśli, o ojcu. Harry wyjął cygaro z ust i skrzywił wargi w cynicznym uśmiechu:

— Ładnie ci błyszczą oczy, Ditt.

Odwróciła głowę, za gwałtownie, aby nie odczuł wywołanej tą uwagą odrazy. Powiedział sucho:

— Taka jesteś dla mnie jak zawsze, a przyszłaś z trudną sprawą. Mogłabyś zdradzić trochę więcej rozsądku.

Popatrzyła na niego.

Pod ostrym kątem

Mów do lampy!

Już trzeci rok księżyc obraca się złoty, gdy... mieszkańcy ulic Wycieczkowej, Bocianiej i Wiewiórczej w Łodzi zaapelowali do serc i sumień kierownictwa Łódzkiego Zjednoczenia Energetycznego prosząc o przyłączenie do sieci elektrycznej.

— A w planie jesteście? — zapytali ludzie ze Zjednoczenia.

— Chyba nie — wytłumaczyli mieszkańcy tych ulic, robotnicy łódzkich fabryk — ale światło jest nam bardzo potrzebne.

Sprawa natychmiastowego przyłączenia do światła przedstawiała się więc na razie niejasno. Ale Zjednoczenie ją wyjaśniło:

— W 51-ym na pewno wam założymy.

Ludzie wrócili więc do domu, kupili nowy zapas świeczek i szkieł do lamp naftowych i cierpliwie czekali.

Ale i ten zapas nie wystarczył: ani do 1 maja, ani do sierpnia roku ubiegłego, bo takie były następne obietnice „świetlego” Zjednoczenia. W międzyczasie brakło kilku słupów do założenia linii, zresztą i podanie mieszkańców zaginęło. Napisali więc ponownie miesiąc temu i...

Cierpliwości starczy im jeszcze na jakiś czas, obawiają się tylko, żeby w Zjednoczeniu znów nie powstały jakieś trudności.

Spodziewamy się jednak, że Zjednoczenie tych obaw nie zrozumie na opak. Bo sprawa światła dla Wiewiórczej, Bocianiej i Wycieczkowej to nie wycieczki osobiste, ale istotny problem mieszkańców tej dzielnicy. *(feb)*



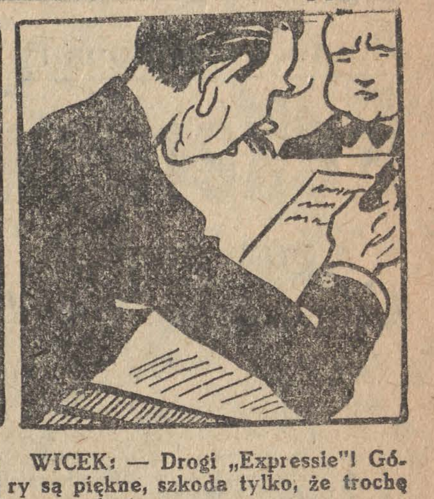
WICEK: — Popatrz, jakie ten bikiniarz z naszego domu wypoczynkowego wyczynia piruety po śniegu!
WACEK: — Nic dziwnego, tyle wypił, że teraz cały świat tańczy mu przed oczyma — a on tańczy razem ze światem...



BIKINIARZ: — Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem?!...
WCZASOWICZ: — Tak, tak, długo popamiętam te nieprzespane noce, zakłócone przez takich jak pan chuliganów!...



WACEK: — Śpiewają pod oknami szlagiery i nie dają spać!...
KIEROWNICZKA: — Ci nocni trubadurzy to zmora wczasów. A przecież ludzie przyjeżdżają tu, żeby wypocząć...



WICEK: — Drogi „Expressie”! Góry są piękne, szkoda tylko, że trochę przypominają morze...
WACEK: — Co ty piszesz?...
WICEK: — ...bo i tutaj trafiają się bałwany...

Więcej troski i opieki w zakładach pracy!

Chodzi o zdrowie robotnika

Kredyty na cele BHP muszą być w pełni wykorzystywane

Zacznijmy od stwierdzenia, że kredyty, przyznane w 1951 r. poszczególnym zakładom przemysłowym na bezpieczeństwo i higienę pracy, często nie zostały w pełni wykorzystane. Na przykład w WZPB im. 1 Maja nie wykorzystano sumy 312 tys. zł.

Czy znaczy to, że w łódzkich zakładach sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy stoi tak dobrze, że wszelkie nowe inwestycje są już zbyteczne? — Absolutnie nie. O tym wie każdy robotnik, każda robotnica. To zresztą całkiem zrozumiałe. Przecież większość zakładów przemysłowych powstała na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku, a w każdym razie przed 39 rokiem. Jaki zaś był stosunek kapitalistów do zagadnienia bezpieczeństwa pracy czy higieny miejsca pracy — powszechnie wiadomo.

W ciągu sześciu lat, a więc od wyzwolenia, zrobiliśmy w fabrykach bardzo wiele. Światła jarzeniowe, klimatyzacja, natryski, froterowane posadzki — znalazły się w fabrykach dopiero po wyzwoleniu.

Weźmy ZPB im. Marchlewskiego — jedne z najstarszych zakładów. W 1945-46 roku mogły być one wzorem... niechlujstwa. Dziś zmieniły radykalnie swój wygląd. Tylko w 1951 roku na bezpieczeństwo i higienę pracy wyasygnowano tu 1.400.000 zł. W obecnym roku nakłady na te cele będą jeszcze większe i przypuszczalnie przekroczą trzy miliony złotych.

W wyniku uzyskano zmniejszenie ilości chorób zawodowych, zmniejszenie częstotliwości wypadków. Ilość wypadków przy pracy w 1951 roku była tam o 60 proc. mniejsza niż w roku poprzednim. A o to przecież chodzi.

Ale jest jeszcze wiele do zrobienia. Mówili o tym przedstawiciele poszczególnych zakładów na konferencji w Oddziale Inspekcji, Ochrony i Higieny Pracy przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

— Nie mamy ciepłej wody, nie mamy ubikacji, doły wykopywane przy zakładaniu kanalizacji nie są zabezpieczane — powiedział ob. Zieliński z „Wifamy”.

— Dach jednej z naszych hal od dawna wymaga reperacji — mówił ob. Sawicki z Zakładów im. Wróblewskiego.

— Dotychczas nie mamy odpowiednich szafek na garderobę — powiedział ob. Filipiak z Zakładów im. Marchlewskiego.

Podobnych wypowiedzi można by przytoczyć znacznie więcej.

Jest jeszcze jedno zagadnienie, wiążące się ściśle ze sprawą higieny i bezpieczeństwa pracy — **kwestia opieki lekarskiej.** Od czasu gdy ambulatoria fabryczne przejął Zakład Lecznictwa Pracowniczego — zaczęło się dziać znacznie gorzej. W zakładach, w których przed tym byli stali lekarze, a nawet kilku lekarzy, obecnie często nie ma ani jednego.

Ob. Dankowska z Centralnego Zarządu Przemysłu Filcowego oświadczyła wprost:

— Nie mamy lekarzy zakładowych. Nie możemy przeprowadzać okresowych badań robotników. A to przecież odbija się ujemnie na zdrowiu ludzi pracujących w naszym przemyśle...

Obrazowo przedstawił sytuację w ambulatorium zakładowym ob. Bogucki z Zakładów im. Głażewskiego.

Robotnica przychodzi po proszek od bólu głowy. — Nie ma.

Robotnik prosi o krople żołądkowe. — Nie ma.

I tak przez dłuższy czas, bo... na cały kwartał apteczka została zaopatrzona w 1.000 proszków i 750 g. kropli.

A pielęgniarka, nie mając nic innego do roboty, zajmowała się praniem swoich sukienek, robieniem swetrów itp.

Obecnie sytuacja już się zmieniła. Nowa pielęgniarka w niczym nie przypomina swej poprzedniczki. Ambulatorium stanęło na nogach.

Roboty dla ludzi z referatów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy jest pełno. A robota to ważna — chodzi przecież o zdrowie człowieka.

Kredyty przyznane na ten cel w bieżącym roku, muszą być w pełni wykorzystane. I nie tak jak to czyniły niektóre zakłady, w których przez całe trzy kwartały prawie nic nie robiono i dopiero pod koniec roku w obawie utraty kredytów na gwałt podejmowano nieraz nie przemyślane nawet inwestycje.

Szczególnie odpowiedzialna rola przypada tu społecznym inspektorom pracy. Oni bowiem, zgodnie z ustawą, mają decydujący głos w tych sprawach. Podczas gdy technicy higieny i bezpieczeństwa pracy mogą tylko zalecać wykonanie tych czy innych inwestycji, im wolno nakazywać wykonanie konkretnych prac.

I dlatego właśnie należy położyć jeszcze większy nacisk na szkolenie robotników i robotnic, pełniących zaszczytną i odpowiedzialną funkcję społecznych inspektorów pracy. (na)

Nasi czytelnicy piszą

Słowa uznania

Drogi „Expressie”!

Jadąc pociągiem na trasie Poznań — Łódź w dniu 30 grudnia ub. r. zostawiłam w wagonie torebkę z pieniędzmi, pamiątkową bransoletką i wszystkimi dokumentami. Torebkę przywłaszczył sobie jeden z pasażerów. Zauważył to jednak na szczęście konduktor Nr 4096 ob. Tadeusz Gomulak, który torebkę odebrał i złożył w Wydz. Gospodarczym PKP w Łodzi. Zgubę otrzymałam w całości. Życzę PKP jak najwięcej takich uczciwych i sumiennych pracowników.

Zofia Gęgotek
Łódź, ul. Abramowskiego 37

Jadłodajnia dietetyczna kawiarnia „Akwarium” i smażalnia ryb

Jeszcze w styczniu otwarte zostaną w Łodzi nowe zakłady zbiorowego żywienia ŁZG.

Przy ul. Zielonej 5-7 oddana będzie do użytku zapowiadana od dawna jadłodajnia dietetyczna. Będzie to jedyny w Polsce lokal tego rodzaju.

Przy ul. Żeromskiego 103 uruchomiona zostanie kawiarnia „Akwarium”, zaś przy zbiegu Piotrkowskiej i Wigury, w lokalu dawnej „Kaczki-dziwaczki” otrzymamy smażalnię ryb, gdzie będzie można otrzymać ryby różnego gatunku i pod różnymi postaciami, zarówno do konsumcji na miejscu jak i na wynos.

Również w styczniu otwarty zostanie wyremontowany i powiększony bar „Śródmiejski”. (u)

Ulica to nie ślizgawka!

Nieróbstwo i opieszałość dozorców

niejeden obywatel odczuł na własnej skórze

Długo czekaliśmy na mróz i śnieg. I gdy wreszcie w sobotę PIHM zapowiedział spadek temperatury, wszyscy odetchnęliśmy z ulgą, bo kogo może cieszyć plucha na dworze i towarzyszące jej katar, lumbago itd.? Amatorzy sportów zimowych mieli jeszcze jeden powód do radości: narty, ślizgawka, a dzieci — saneczki. Słowem, zaczęliśmy się wszyscy entuzjazmować.

Lecz już po południu w poniedziałek mocno pożałowaliśmy swojego entuzjazmu: dla zimy, dla śniegu, dla mrozu... Bo oto na ulicach miasta rozpoczął się istny cyrk. Zdawało się, że chodzą po nich akrobaci, którym uniemożliwiono występy na sali, lub... „zawiani” goście.

Ale „popisy” te wcale nie nastrajały do śmiechu. Przeciwnie — wszyscy słusznie oburzali się na dozorców domów, którzy wyraźnie zaniedbali swe obowiązki.

Zapomnieli o tym, że chodnikami przed posesją trzeba opiekować się nie tylko w lecie, ale przede wszystkim w zimie. Śnieg, który zdradziecko przykrył zamarzniętą na chodnikach wodę, trzeba zamiatać natychmiast, a chodniki posypywać piaskiem czy chociażby popiołem.

Nie wiemy jeszcze, ile było wczoraj wypadków, ale na pewno niejeden złamaną nogą lub ręką musiał opłacić ten lekceważący stosunek do pracy dozorców.

Piszemy zaś o tym dlatego, że gołoledź jeszcze nieraz może się nam dać we znaki, jeśli ob. ob. dozorcy nie zabiorą się energicznie do roboty! (gor.)

Junacy z Sokolnik zgłosili się masowo do brygad „SP”

Już dawno gmina Sokolniki w powiecie wieluńskim nie miała tylu gości co ostatniej niedzieli. Zjechali tu barwnie udekorowanymi furmankami junacy „SP” z kilku gmin. Przybyli również przedstawiciele PZPR, Woj. Rady Narodowej oraz Komendy Wojewódzkiej „SP” w Łodzi.

Junacy „SP” z gminy Sokolniki zebrali się, aby wspólnie omówić sprawę wyjazdu do brygad „SP”.

Po wysłuchaniu referatu o znaczeniu i zadaniach brygad, 90 junaków i 40 junaczek zgłosiło się na wyjazd, wzywając do pójścia w ich ślady junaków z innych gromad z terenu całej Polski.

Na wezwanie odpowiedzieli jeszcze tego samego dnia obecni na masówce junacy z gmin: Bolesławice i Lututów. Z obydwu gmin zgłosiło się do brygad 100 junaków. (u)

Piękne nagrody dla szkół i uczniów wyróżnionych w konkursie PZUW

Oddział Wojewódzki Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych wraz z Wydziałem Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi zorganizowały konkurs międzyszkolny dla uczniów ostatnich klas szkół podstawowych w województwie łódzkim.



Uczniowie biorący udział w konkursie napiszą wypracowanie na temat: „Co wiem o działalności ubezpieczeniowej PZUW w Polsce Ludowej?”. Kierownictwo szkoły wyłoni komisję oceny wypracowań, która trzy najlepsze prace prześle do inspektora szkolnego w swoim powiecie.

Powiatowy inspektor szkolny w porozumieniu z inspektorem PZUW i delegatem ZMP wytypuje z kolei pięć najlepszych wypracowań i prześle je do PZUW w Łodzi. Tu rozlosuje się za najlepsze prace uczniów cenne nagrody, jak: radio, sprzęt sportowy, biblioteczki, które przypadną szkołom oraz 16 nagród indywidualnych.

Termin nadsyłania wyróżnionych wypracowań do inspektora szkolnego upływa z dniem 15 lutego 1952 r. Zakończenie konkursu i rozdanie nagród wyróżnionym szkołom i uczniom odbędzie się najdalej 5 marca br. (u)

Kawał(ty) z Expressu

Dwóch łazików szlifuje jak zwykle bruk uliczny, chodząc bez celu po mieście. Uwagę ich przykuwa nowowznoszona budowla, na której krzątają się robotnicy.

— Nie wiem, co ci ludzie znajdują w pracy — odzywa się jeden. — Ja fizycznie nie cierpię roboty!

— A ja nie — odzywa się drugi łazik. — Ja mogę na przykład godzinami patrzeć, jak inni pracują...

Przygotowania do tegorocznej akcji kolonii letnich

Wydział Oświaty przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przypomina wszystkim organizatorom kolonii letnich, że wnioski o przydział obiektów kolonijnych na rok 1952 składać należy do dnia 31 stycznia w referacie wczasów przy ul. Piotrkowskiej 104, p. nr. 248.

Do złożenia wniosków obowiązani są organizatorzy kolonii letnich dla dzieci i młodzieży bez względu na to, czy obiekt kolonijny jest własnością danej instytucji, czy też dzierżawiony.

Bliższych informacji w tej sprawie udziela Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej. (g)

Mały reportaż

- Przysięgam strzec niezłomnie...

Ostro tnie po twarzy drobny śnieg. Mróz szczypie policzki. Mimo to wszyscy cierpliwie czekają początku uroczystości, drepcąc tylko od czasu do czasu w miejscu dla rozgrzania zziębniętych stóp.

Oczy, zwrócone ciekawie w stronę szeregów, wypatrują drogiej twarzy. Nagle zabłysły radośnie. Uśmiech wystąpił na usta. Tam, w tych szeregach, z karabinem u nogi — stoi syn. Dzisiaj składać ma przysięgę. Jest podniecony, uradowany, jak wszyscy zresztą.

* * *

Ustawieni w kolumny, elewi Oficerskiej Szkoły Politycznej czekają na komendę. Nagle podrywa ich donośny głos oficera. Stuknęli obcasami, wyprężyli się jak struna.

— Delegacje... do przysięgi... wystąp!

I w chwilę potem delegacje stoją już przed sztandarem. Pozostali przekładają czapki i karabiny do lewej ręki i z dwoma palcami prawej, wzniesionymi do góry, powtarzają za oficerem:

— Przysięgam strzec niezłomnie wolności, niepodległości i granic Polski Ludowej przed zakusami imperializmu...

Rota przysięgi dobiega końca. Od tej chwili elewi są już podchorążymi Oficerskiej Szkoły Politycznej...

* * *

...A śnieg sypie bez przerwy. Rodzinom to nie przeszkadza. Wraz z synami czy braćmi przeżywają wielki dzień. Synowie ci i bracia, robotniczego czy chłopskiego pochodzenia, weszli na drogę, która w warunkach przedwojennych była dla nich zamknięta. Dawny mur nie do przebycia — dzisiaj jest zburzony. Każdy z nich stanie się oficerem ludowego Wojska Polskiego!

—...Jesteście synami chłopów i robotników — mówi serdecznie do podchorążych przodownica pracy zakładów włókienniczych — musicie więc niezłomnie strzec zdobyczy klasy robotniczej!...

* * *

Miarowo dudnią ich kroki, gdy w zwartych batalionach wyruszają z koszar na ulicę. Defilada rozpoczęta. W takt marsza wojskowego suną ulicą, budząc szczery zachwyt i entuzjazm przechodniów.

Przed trybuną honorową najeżone bagnetami karabiny przyciskają mocno do bioder. Głowa zwrócona w prawo. Silnie przybijają nogami.

Niejednemu z nich przypominają się słowa dopiero co składanej przysięgi:

„... Przysięgam strzec niezłomnie wolności, niepodległości i granic Polski Ludowej przed zakusami imperializmu, a w razie potrzeby, nie szczędząc krwi ani życia, mężnie walczyć w obronie mojej Ojczyzny aż do pełnego zwycięstwa nad wrogiem...”.

(se)

Boniecki pokonany

Rekordowe wyniki pływaków

Łódź poniosła dotkliwą porażkę we Wrocławiu

Gellnerówna i Dzikówna ustanowiły nowe rekordy Polski

We Wrocławiu odbyło się spotkanie pływackie o Puchar Miast między reprezentacjami Wrocławia i Łodzi. Uzyskano szereg dobrych wyników, ustanawiając 5 rekordów okręgowych, w tym 4 Wrocławia i jeden Łodzi. Jakkolwiek liczono się z porażką pływaków łódzkich, to jednak nie w tak wysokim stosunku. Wynik zawodów brzmi 142:73 dla Wrocławia.



Najciekawszym punktem zawodów był wyścig na 400 m st. dow. mężczyzn, w którym startujący po długiej przerwie Tołkaczewski (Wrocław) zwyciężył Bonieckiego, uzyskując drugi w historii polskiego pływactwa wynik na tym dystansie — 5:03,4. Dobrze wypadła również startująca po dłuższej przerwie Bemówna oraz Kirchnerówna i Petrusewicz, który uzyskał na 200 m st. klas. wynik gorszy o jedną dziesiątą od rekordu Polski.

W poszczególnych konkurencjach żeńskich zwyciężyły: 100 m st. dow.: Bemówna (Wr.) — 1:16,8 **(nowy rekord okręgu)**, 100 m st. mot.: 1) Hebaczenko (Wr.) — 1:42,8, 200 m st. grzbiet: 1) Kirchnerówna (Wr.) — 3:11,6 **(nowy rekord okręgu)**, 200 m st. klas.: 1) Ronczewska (Wr.) — 3:26,8, 400 m st. dow.: 1) Buczkówna (Wr.) — 6:38,1, sztafeta 4 × 100 m st. zmien.: 1) Wrocław — 6:28,4, 2) Łódź — 7:16,2, 4 × 100 m st. dow.: 1) Wrocław — 5:35,2, 2) Łódź — 5:49,5.

Konkurencje męskie: 100 m st. dow.: 1) Lewicki (Wr.) — 1:02,9, 100 m st. mot.: 1) Petrusewicz (Wr.) — 1:12,6, 200 m st. klas.: 1) Petrusewicz (Wr.) — 2:46,8 **(rekord okręgu)**, 200 m st. grzbiet: 1) Boniecki (Łódź) — 2:38,9, 400 m st. dow.: 1) Tołkaczewski (Wr.) — 5:03,4 **(rekord okręgu)**, 2) Boniecki (Łódź) — 5:04,3 **(rekord okręgu)**, 4 × 200 m st. dow.: 1) Wrocław 10:15,0, 2) Łódź 10:33,6, 4 × 100 m st. zmien.: 1) Wrocław — 5:07, 2) Łódź — 5:27,4.

Skoki do wody — kobiety: 1) Madiukówna (Wr.) — 17,8 pkt.; mężczyźni: 1) Zagórski (Wr.) 41 pkt. W piłce wodnej zwyciężyła Łódź 4:3 (1:2).

Zabrze było widownią rewanżowego meczu pływackiego z cyklu rozgrywek o Puchar Miast między reprezentacjami Katowic i Krakowa. Zwyciężyły Katowice 122:84.

Na zawodach tych **padły dwa rekordy Polski i jeden rekord okręgu krakowskiego.**

Na 200 m st. grzbiet. kobiet: Gellnerowa (Katowice) uzyskała czas 3:08,0, który jest nowym rekordem Polski. Drugi rekord Polski ustanowiła Dzikówna na 300 m st. dow.: podczas konkurencji 400 m st. dow. Dzikówna dystans 300 m przepłynęła w 4:20,4, uzyskując na 400 m czas 5:54,9 min.

Nowy rekord okręgu ustanowił na 400 m st. dow. Krokoszyński, uzyskując czas 5:13,8 min.

Z pozostałych wyników wymienić należy 100 m st. dow.: 1) Procel (Katowice) — 1:02,3, 200 m st. dow. kobiet: 1) Dobranowska (Kraków) — 3:20,1, 100 m st. dow. kobiet: Brolówna (Katowice) 1:19,1. W meczu piłki wodnej zwyciężyły Katowice 14:2 (9:1).

Spotkanie Gdańsk — Poznań zostało odwołane.

GWARDIA — KOLEJARZ walczą w niedzielę na łódzkim ringu

Mecz pięściarski o mistrzostwo I-szej ligi Gwardia — Kolejarz odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 20 bm. w Łodzi. W zawodach wezmą udział bokserzy przebywający na obozie przedolimpijskim we Wrzeszczu. Gwardia urządza zawody w hali na Widzewie. Początek o godz. 18.

St. Marusarz wygrał konkurs skoków podczas śnieżycy i wiatru



W niedzielę, dn. 13 stycznia odbył się pierwszy w tym roku na Krokwi eliminacyjny konkurs skoków narciarzy, przebywających na obozie przygotowawczym w Zakopanem. Zawody odbywały się w ciężkich warunkach, podczas śnieżycy i silnego wiatru. Skoki odbywały się ze skróconego rozbiegu.

Zwycięzcą konkursu i najlepszym ze skoczków był Stanisław Marusarz, który miał najdłuższy skok — 73,5 m.

Marusarz mimo silnego wiatru skakał pewnie i spokojnie. Dobrze stylowo skoki wykonał również Jan Kula, który zdobył drugie miejsce.

Startowało 33 zawodników. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Wyniki: 1) St. Marusarz (CWKS) skoki — 73,5 i 69 m, — nota 208,5, 2) Kula (CWKS) skoki — 69 i 63 m, nota — 202,5, 3) Węgrzynkiewicz (Ogniwo) skoki — 68 i 64 m nota — 198,5, 4) Krzeptowski Józef (CWKS), 5) Gąsienica Daniel (Gwardia), 6) Karwacki (AZS)



Na ringu w Radomiu

Włókniarz II - Stal II 13:7

Cztery mecze drugiej ligi bokserskiej

Zespoły rezerwowe Włókniarza i Stali walczyły w Radomiu o mistrzostwo II ligi bokserskiej. Mecz zakończył się zdecydowaną wygraną Włókniarza w stosunku 13:7.

W drużynie łódzkiej dobrze walczyli Żuchowski i Olczyk, przy czym ten ostatni został niesłusznie zdyskwalifikowany. Nadspodziewanie dzielnie spisał się tym razem Kubiak, z którym tak rutynowany pięściarz, jakim jest Osiecki, miał trudną przeprawę. Poszczególne wyniki walk (jako pierwszych podajemy pięściarzy Włókniarza):

W muszej Walczak uzyskał punkty w.o. z braku przeciwnika, w koguciej Kubiak przegrał na punkty z Osieckim, w piórkowej Cozaś pokonał Fudakiewicza, w lekkiej Olczyka zdyskwalifikowano za rzekomo nieczystą walkę i zwycięstwo przypadło Neumanowi. W tym wypadku decyzja sędziego ringowego (Kobiałko — Lublin) budzi poważne zastrzeżenia. W lekkopółśredniej walkę Lewandowski — Luzańczyk uznano za nierozstrzygniętą, w półśredniej Żuchowski pokonał Kusza, w lekkośredniej Szczepocki wygrał na punkty z Polakiewiczem, w średniej Gregorek, z braku przeciwnika, uzyskał punkty w.o., w półciężkiej Gieraga pokonał Drzewieckiego i w ciężkiej Cieniewski przegrał na skutek dyskwalifikacji z Kubickim.

Dalsze spotkania o mistrzostwo II ligi bokserskiej przyniosły następujące wyniki:

W Krakowie CWKS III wygrał z Unią 12:8. Niespodzianką była porażka Pasławskiego (CWKS) z Kałużnym w wadze lekko-półśredniej.

W Poznaniu Budowlani wygrali ze Spójnią 12:8.

We Wrocławiu Ogniwo zremisowało z Gwardią II 10:10. Z ciekawszych walk wymienić należy zwycięstwo Zygmunta przez dyskwalifikację Peka (Gw.) w II rundzie.

Warszawa-Praga



Najlepsi nasi szosowcy przygotowują się w Wiśle do gigantycznego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa". Mimo śniegu treningi odbywają się regularnie i każdy zawodnik musi przejechać w styczniu 300 km.

Koszykówka żeńska

Trzydniowy bój wyłonił finalistki mistrzostw Polski

Zakończyły się 3-dniowe rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Polski w koszykówce drużyn żeńskich. Trzy zespoły stołeczne Kolejarz, AZS i Spójnia zakwalifikowały się do finału. Czwartym finalistą jest krakowska Gwardia. Gry finałowe (systemem każdy z każdym, mecz i rewanż) rozpoczną się 26 bm.

W GDAŃSKU w walce o pierwsze miejsce warszawski Kolejarz pokonał zdecydowanie Spójnię (Gdańsk) 48:27 (20:16).

W spotkaniu o trzecie miejsce Kolejarz (Toruń) pokonał warszawską Gwardię 69:36 (35:14).

W KRAKOWIE I miejsce zdobył mistrz Polski AZS (Warszawa).

W decydującym meczu AZS pokonał OWKS (Kraków) 73:37 (38:18).

W WARSZAWIE I miejsce zdobyła stołeczna Spójnia. W ostatnim swoim meczu Spójnia pokonała łódzkiego Włókniarza 78:28 (38:14).

W POZNANIU w decydującym meczu Gwardia (Kraków) zwyciężyła Kolejarza (Poznań) 38:24 (25:16).

W meczu o trzecie miejsce Ogniwo (Łódź) pokonało po dogrywce AZS (Wrocław) 30:28 (14:17). W normalnym czasie wynik był remisowy 26:26 pkt. Najwięcej punktów dla Ogniwa zdobyła Głażewska — 13.

RADIO

ŚRODA, 16 STYCZNIA

13.45 Audycja szkolna dla klasy V — VII, 14.10 Ewald: Kwintet na instrumenty dęte blaszane, 14.30 „Gorące dni" — odcinek 16 powieści Niziurskiego, 14.50 Koncert, 15.30 Dla świetlic dziecięcych — audycja słowno - muzyczna, 16.00 „Wszechnica Radiowa", 16.20 Program lokalny, 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 18.00 Koncert solistów, 18.30 „Wszechnica Radiowa", 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert, 20.40 „Prośba" — odcinek 3 opowiadania K. Koźniewskiego, 21.30 Arie Mozarta, 21.50 Audycja rozrywkowa pt. „O owcach i owczarzu", 22.20 Muzyka taneczna, 22.50 Koncert symfoniczny.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Marsz. Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dzisiaj całą dobę dyżuruje szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

TEATRY

Nowy — „Horsztyński", 18.30
Wojska Polskiego — „Sługa dwóch panów" — godz. 19.
Powszechny — „Ożenek z posagiem" — godz. 19.
Mały — „Dwa tygodnie w raju" — godz. 19.30
Muzyczny — nieczynny.
Pinokio — nieczynny
Arlekin — „Depesza choinkowa". 17

KINA

BAJKA — Upadek Berlina, II seria — 18, 20
BAŁTYK — Futro pana Krügera — 16, 18, 20
GDYNIA — Program Naukowo-Oświatowy — 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Zwycięzca przestworzy — 16, 18, 20.
MUZA — Chiński cyrk, 18, 20
POLONIA — Jednodniowi milionerzy, 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Daleko od Moskwy 18, 20
REKORD — Rzym miasto otwarte — 18, 20.
ROBOTNIK (dla młodzieży) — Wilcze doły — 17, 19.30
ROMA — Srebrne kolczyki — 18, 20
SOJUSZ — nieczynne.
STYLOWY — Zasadzka — 18, 20
ŚWIT — Śluby kawalerskie — 18, 20.
TATRY — Świat się śmieje — 16, 18, 20
WISŁA — Jednodniowi milionerzy — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — Radosne spotkanie, 16, 18, 20
ZACHĘTA — Ostatni rejs — 18, 20

Dwie dogrywki zadecydowały o zwycięstwie

Sukcesy koszykarzy łódzkich

Spójnia dotrzymuje kroku Gwardii. — Włókniarz przełamał złą passę

Wyniki niedzielnych spotkań w lidze koszykowej spowodowały dość poważne zmiany w tabeli. Nie dotyczy to pierwszych lokat, na których w dalszym ciągu utrzymują się Gwardia (Kraków) i Spójnia (Łódź), chociaż dystans dzielący łodzian (gorszy stosunek koszy) zmalał.



Ale już AZS, który był na trzecim miejscu, wskutek doznanej porażki spadł na czwartą lokatę, pozwalając wyprzedzić się krakowskiemu Ogniwu. Dalsze miejsca zajmują: CWKS, Spójnia (Gdańsk) i Kolejarz (Warszawa).

Koszykarze Włókniarza, którzy tkwili na ostatnim 11 miejscu, dzięki odniesionemu zwycięstwu nad Stalą (Poznań) dźwignęli się w górę i widzimy ich w tabeli na 9-ej lokacie. Oto szczegółowa tabela:

1.	Gwardia Kraków	11	9	567:440
2.	Spójnia Łódź	11	9	568:461
3.	Ognisko Kraków	9	6	390:386
4.	AZS Warszawa	11	6	473:506
5.	CWKS	11	5	552:570
6.	Spójnia Gdańsk	9	4	378:370
7.	Kolejarz Warszawa	11	4	503:563
8.	Stal Poznań	11	4	465:530
9.	Włókniarz Łódź	10	3	466:458
10.	Kolejarz Ostrów	8	3	345:347
11.	Kolejarz Poznań	10	3	347:450

W WARSZAWIE rozegrano dwa spotkania. W pierwszym z nich łódzka Spójnia odniosła zasłużone zwycięstwo nad AZS (Warszawa) 75:46 (35:28).

AZS tylko przez pierwszą połowę gry był równorzędnym przeciwnikiem, lecz pod koniec pierwszej połowy nie wytrzymał kondycyjnie. To pozwoliło Spójni zwiększyć różnicę punktów. Po przerwie Spójnia utrzymała zdecydowaną przewagę do końca.

W drużynie zwycięzców wyróżnić należy Pawlaka, zdobywcę 19 pkt., Mokwińskiego i Skrodzkiego, którzy zdobyli po 13 pkt., oraz Michalaka — 11 pkt. W drużynie AZS najlepiej wypadł Niciński — 14 pkt.

W ramach tego spotkania Bartosiewicz obchodził jubileusz 600-go meczu. Przedstawiciel Zarządu Głównego AZS wyraził Bartosiewiczowi uznanie i złożył podziękowanie, gratulując jednocześnie nadania mu tytułu mistrza sportu.

W drugim spotkaniu Kolejarz (Warszawa) uległ krakowskiemu Ogniwu dopiero po drugiej dogrywce 45:50 (15:18, 38:38, 44:44). Emocjonujące to spotkanie prowadzone było w dobrym tempie.

Zwycięstwo Ogniwa należy przypisać większemu opanowaniu i rutynie oraz słabej dyspozycji strzałowej przeciwnika.

Najwięcej punktów dla Ogniwa zdobył Łudzik — 17 i Chmielewski — 16. Dla Kolejarza — Żagórski — 13 i Wawro — 12.

W GDAŃSKU spotkanie między miejscową Spójnią a Kolejarzem (Poznań) zakończyło się po zaciętej grze zwycięstwem Spójni 44:38 (19:18).

Początkowo nieznaczną przewagę mieli zawodnicy Poznania, czego nie potrafili uwidocznić cyfrowo. Po przerwie z chwilą opuszczenia boiska przez najlepszego gracza Kolejarza — Fęglerskiego, inicjatywę przejęła Spójnia, rozstrzygając spotkanie na swoją korzyść.

W drużynie zwycięzców wyróżnili się Appenheimer i Markowski II. Najwięcej punktów dla Spójni zdobyli Sterenga — 11, Markowski II — 9, Brzozowski — 9, Lelonkiewicz — 6. Dla pokonanych Bernad — 10 i Fęglerski — 9.

W KRAKOWIE mecz Gwardia — CWKS rozstrzygnięty został dopiero w dogrywce 59:49 (47:47, 21:9). CWKS grał już w tym okresie osłabiony brakiem Kamińskiego, Szora i Popławskiego, którzy opuścili boisko „za „cztery osobiste".

Najlepszymi graczami w zwycięskiej drużynie byli Dąbrowski — zdobywca 31 pkt., oraz Arlet i Pyjos.

ŁÓDŹ. Łódzki Włókniarz wygrał zdecydowanie z poznańską Stalą 60:49 (27:20). Grę prowadzono w szybkim tempie, a zawodnicy Włókniarza byli dobrze dysponowani strzałowo. Przewaga gospodarzy wzrosła jeszcze pod koniec spotkania.

Najwięcej punktów dla Włókniarza zdobyli Maciejewski — 24 i Żyliński — 21. W drużynie Stali wyróżnił się Klewenhagen, zdobywca 19 pkt. Dzięki odniesionemu zwycięstwu Włókniarz wydźwignął się z ostatniego miejsca w tabeli i zaawansował na 9-tą lokatę.

Odprawa trenerów i kierowników boksu

Sekcje pięściarskie WKKF i ŁKKF zwołują wspólną odprawę trenerów i kierowników sekcji bokserskich z Łodzi i z terenu województwa oraz przedstawicieli Rad Okręgowych Zrzeszeń Sportowych.

Odprawa odbędzie się dn. 17 bm. (czwartek) w lokalu ŁKKF, Piotrkowska 67 o godz. 18.

Motorowcy Włókniarza szkołą młodzież na dobrych kierowców

Sekcja motorowa ZKS „Włókniarz" po szeregu trudnościach wewnętrznych odnalazła właściwą drogę do pracy.



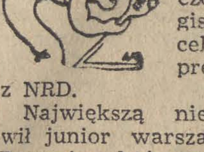
Nowe kierownictwo, zasilone nowymi i młodymi kadrami, nakreśliło bogaty i godny uznania plan pracy. Poza normalnymi imprezami, sekcja szkolić będzie młodzież z fabryk włókienniczych. Każda młoda pracownica czy pracownik włókienniczego zakładu pracy będzie mógł wyszkolić się na pełnowartościowego fachowca. Projektuje się przeszkolenie 300 uczniów w 4-ch kolejkach. Stan „SHL-ek" i „Jaw" powiększy się w najbliższym czasie.

PODZIĘKOWANIE

Kolarzom łódzkim Gabrychowi, Czyżowi i Świerczowi dziękujemy za nadesłane pozdrowienia z obozu przygotowawczego przed Wyścigiem Pokoju Warszawa — Praga.

Przed wyjazdem do NRD

Dobrą formę wykazał Krygier na obozie we Wrzeszczu



We Wrzeszczu odbyły się eliminacje czołowych ping-pongistów polskich, w celu wyłonienia reprezentacji na mecz z NRD.

Największą niespodziankę sprawił junior warszawskiej Spójni — Rogowicz, który odniósł zwycięstwo nad mistrzem Polski Patyńskim: 2:1 — (22:20, 15:21, 21:17). Na początku turnieju foworytem był łodzianin Krygier, który pokonał Patyńskiego 2:0, Arbacha 2:1 i Gaja 2:0, przegrał jednak z Dembowskim 1:2, zajmując ostatecznie drugie miejsce za Otrembą.

Wśród kobiet poziom był jeszcze bardziej wyrównany. O ostatecznej kolejności Guzikówny, Szmidtówny i Dorówny zadecydował lepszy stosunek setów.

Mężczyźni — 1) Otremba — 7 zwyc., 2) Krygier — 6, 3) Gaj — 5, 4) Rogowicz — 4, 5) Patyński — 4, 6) Arbach — 3, 7) Kawczyk — 3, 8) Dembowski — 3 zwyc.

Kobiety: 1) Guzikówna, 2) Szmidtówna, 3) Dorówna — wszystkie po 2 zwyc., 4) Heinrich — 0.

Ogłoszenia drobne

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalnie zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny.
D-3-13506